

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

niebezpiecznie	we Lwowie na prowincyi za grania
kwartalnie	1 zł. 50 ct. 3 zł.
rocznie	4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.
po rocznic	9 zł. 12 zł. 15 zł.

Przenumerowanie miesięczne składającej przedpłaty bezpłatnie w administracji Gaz. Nar. (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo uzupełnić bezpłatnie wypożyczenia książek z biblioteki H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalsz. nekrologi, opisy uzd i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, koncertów i koncertów, doniesienia o zgrabach lub o znalezionych przedmiotach itd. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ot.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

# GAZETA NARODOWA

## Wywody br. Bulowa.

(Konsulaty niemieckie w Pradze i we Lwowie. — Treść wywodów).

Lwów d. 26 stycznia.

Telegram wiedeński „Biura korespondencyjnego“ podaje odpowiedź, jakie w rajchstagu niemieckim onegdaj br. Bulow, sekretarz stanu (tj. minister) dla spraw zagr., dawał na stawiane przez posłów pytania z polityki zewnętrznej. Mamy przed sobą także sprawozdanie pism berlińskich. Otóż telegram „Biura koresp.“ przemilcza o bardzo ważnym dla Austrii ustąpieniu wywodów br. Bulowa co do utworzenia konsulatu niemieckiego w Pradze. Otóż br. Bulow powiedział, że w Pradze mieszka 1.400 a w całym Czechach w ogóle 28.000 obywateli Niemiec, a na dalsze zapytanie (nie podano czyje) oświadczył, że „odskodowanie za straty, jakie w czasie ostatnich wykroczeń w Pradze ponieśli obywatele Rzeszy niemieckiej, musi uiszczyć miasto Praga“. Jak widzimy, wstęp do bardzo ważnej a może i doniosłej dotychczas z tem twierdzeniem spotykaliśmy się w „Pressach i Blättern“ rozmatanego miotu, a tu po pierwszy raz pada z najpoważniejszych ust urzędowych. Co o tem sądzi hr. Góluhowski? Na prawa i ustawy obecni Niemcy nie zwazają, jeżeli na ich straży nie stoi kozak rosyjski. „Miasto Praga odszkodować musi!“ A jeżeli niema takiego prawa austriackiego, któreby je do tego obowiązowało? Może sobie Rzesza niemiecka upatrzyła na wybrzeżach Austrii jakie Kiaooszan, któreby przy sposobności zabrać mogła?...

Ala jeszcze druga sprawa — co do konsulatu niemieckiego we Lwowie, o którym jednak w komisji rajchstagowej nie napomykano. Nie umiemy powiedzieć, czy rządowi austriackiemu wiadomo, jakie są dotychczasowe skutki obojętnej działalności tego konsulatu? Otóż kosztem rząd niemiecki idą w tym celu tutej kolonistów niemieckich do Niemiec, gdzie się kształcą na nauczycieli ludowych. Z jaką miłością dla Austrii, z jaką życzliwością dla ludności polskiej i ruskiej w kraju wrócą ci „nauczyciele“ ludowi, tego chyba wskazywać nie potrzebuje. Dalej, dotychczas koloniści żyli w zgodzie, choć nie w przyjaźni sąsiedzkiej z inoplemienną ludnością krajową. Obecnie koloniści niemiecki nie odpowiadają po polsku, jeżeli sądzi, że tenże umie po niemiecku, pomimo że rozumie po polsku, a nawet w języku polskim rozmawiał. I ozygnia to z taką szczepnością, że nawet opatrzonemu lekarzowi szpitalnemu koloniści czy koloniści nie odpowiadają po polsku, chociaż za służbą szpitalną, z zakonnicami po polsku rozmawia.

Są to fakty autentyczne, zebrane w okolicach Lwowa i we Lwowie. Potrzeba konsulatu niemieckiego w Pradze uzasadnia br. Bilow tem, że „będzie miał za zadanie używać obrony poddanych państwa niemieckiego, stale albo chwilowo tam przebywającym“ I podał cyfrę tych oby-

wateli w Pradze i wogóle w Czechach. To co, jakby chodziło o utworzenie konsulatu niemieckiego w Chinach, albo Paragwaju, gdzie na sądy miejscowe spuścić się nie można. Lecz pojmamy to poohlebnie dla europejskiej Austrii, porównanie z krajami dzikimi, prawem się nie postępującymi.

Ala zapytamy: iluż tych poddanych Rzeszy niemieckiej przebywa we Lwowie i Galicyi, na co są tu narażeni pod względem osobistym, majątkowym i handlowym, jakie tu w ogóle mają interesa obywatele Rzeszy niemieckiej? Prócz reisenderów niemieckich żaden tu Niemiec z Rzeszy nie zwawta. Przecież dla samej wimy paszportowej nie ustanowiono konsulatu? Jeżeli Małachowski nie ziemniemi zadowolony, że w Budapeszcie posiadają wysokiej rangi jenerałnego konsulatu niemieckiego, to dlatego, że upatrzył w nim reprezentanta Rzeszy przy rządzie węgierskim. Ale Galicya nie tworzy osobnej dzielnicy w monarchii Habsburgów. A więc założono we Lwowie konsulatu w ołach całkiem innych, niż są w prawej i kwyczojazy między narodowym wskasane. A jakie to cele, odsłaniają dwie okoliczności, któreśmy powyżej przytoczyli.

Oświadczenia br. Bilowa co do stosunku Niemiec do najważniejszych spraw bieżącej polityki zewnętrznej opiewa wedle „Biura Koresp.“

„Ważna dla państw europejskich sprawa uregulowania finansów w greckich nie została jeszcze załatwiona. Wprawdzie delegaci finansowi mocarstw doszli już do porozumienia z greckim ministrem skarbu i wypracowali projekt ustawy o kontroli finansowej, lecz projekt ten nie został jeszcze sankcyonowanym ani przez rząd grecki, ani przez gabinety europejskie. Dotychczas nie zezwolono jeszcze na ogłoszenie tego projektu, lecz wiadomości, umieszczane w rozmaitych dziennikach europejskich nie są wogóle fałszywe i nie wprowadzają w błąd opinii publicznej. Rząd niemiecki strzeże pilnie przy każdej sposobności interesów wierzycieli niemieckich i nadal strzeże ich nie przestanie, tem chętniej, że zarazem popiera przez to interesy wierzycieli niemieckich. Należy się spodziewać, iż Grecya uzna kontrolę nad finansami za korzystną dla jej własnych interesów, gdyż inaczej nie zdołaby zebrać środków, potrzebnych na opłacenie odszkodowania wojennego. Przeszło Grecya zależy od przywrócenia utraconego kredytu.

„Sprawą Dreyfusa, może rząd zajmować się tylko z największą przecznością, aby nie dał powodu do zarzutów mieszania się w undzą sprawę wewnętrzną. Przechodząca jest tem więcej wskazana, że procesy wytoczone w tej sprawie we Francyi, powinny, same dostatecznie być przykrą sprawą wyjaśnić. To jedno może rząd stwierdzić jak najbardziej stanowczo, że między eskapitanem Dreyfusem a jakkolwiek władzą niemiecką nie było nigdy żadnych stosunków. Z radością można stwierdzić dalej, iż tak zwana sprawa Dreyfusa nie naruszała w niemoim spokojnego stosunku między Francją a Niemcami. Rząd nie wie nic o podrózach eskapitana Drey-

fusa do Alzacyi i Lotaryngii, a jeszcze mniej o tem, aby Dreyfus doznał ze strony niemieckiej szczególnej pomocy i ułatwień.

„W sprawie kreteńskiej interesy Niemiec polegają jedynie na tem, aby Kreta nie stanowiła przedmiotu nieporozumień między mocarstwami, lub nowego powodu do niepokojów i zaburzeń na Wschodzie“.

Br. Bulow złożył dalej ważną dla Niemiec wierzycieli Portugali w wiadomości, że dotychczasowe próby rządu portugalskiego o nowe pożyczki lub koncesye, dające do poprawienia finansów państwa, nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Rząd niemiecki nie został jeszcze wezwany do interwencji z urzędu, zbała jednak obywateli w razie potrzeby tę sprawę i potrafił poprzec interesy niemieckiego kapitału. Stosunki rządu niemieckiego z portugalskim są przyjemne.

Zyczenie, wyrażone przez referenta ks. Ahrenberga, poparte przez posłów Hassego i Hammachera, aby w Pradze został utworzony konsul niemiecki, zostanie wkrótce spełnione, gdyż rząd niemiecki doprowadzi do zupełnego porozumienia z rządem austro-węgierskim, utworzy w najbliższym czasie konsulatu rezydujący w Pradze, który będzie miał za zadanie używać obrony poddanych państwa niemieckiego, przebywającym tam stale lub chwilowo. Stosownie do dotychczasowych zwyczajów, konsulatu utworzony zostanie jako agencya, reprezentowana początkowo przez komisarza.

Pertraktacje z rządem chińskim o zadośćuczynienie za zamordowanie misjonarzy w południowym Szantungu zostały ukończone i doprowadziły do następującego rezultatu: 1) Gubernator prowincyi Szantung został zwołany z urzędu i uznany za niemogącego otrzymać w przyszłości żadnego wyższego stanowiska. Prócz tego, sześciu wyższych urzędników prowincyi Szantung zostało przeniesionych i ukaranych. Przeciwnie, w mordowaniu, wdrożono postępowanie karne. 2) Rząd chiński przyrzekł wypłacić 3 000 taelów celem pokrycia szkód materialnych misji. 3) Jako kara za śmierć misjonarzy zostaną zwolone trzy kościoły, zaopatrzone cesarskimi tablicami ochronnymi, a mianowicie: jeden na miejscu zbrodni, drugi w Cimig, trzeci w Cao-Czu-Fe. Rząd chiński wypłaci na każdy z tych kościołów po 66.000 taelów, a nadto da bezpłatnie miejsca pod budowę. Dalej wypłaci rząd chiński 24.000 taelów na budowę siedmiu bezpiecznych domów mieszkalnych dla prefektury katolickiej w Cao-Czu-Fe. Wypłaty będą załatwione za pośrednictwem ambasady niemieckiej. 4) Osobny edykt cesarski zabezpieczy osoby i prawa misjonarzy niemieckich.

W ten sposób — dodał br. Bulow — spełnił rząd chiński wszystkie żądania niemieckie. Zdaniem biskupa Anzera, przyznane umieszczenia cesarskich tablic ochronnych na kościołach jest przywilejem niesłychanie doniosłym, jak na zyczącej chińskiej i podniesie w wysokim stopniu znaczenie misyo-

narzy u Chińczyków. Rząd niemiecki uważa, że uczynił wszystko, co należało dla ukarania za zbrodnię popełnioną i zapobiegł możliwości powtórzenia się na przyszłość podobnych wypadków. Największe gwarancje do pełnienia umówionych warunków upatrzył rząd w zapewnionej traktatem obecności niemieckich statków wojennych i żalugi niemieckiej w zatoce Kiaooszan, wskutek czego ani władze, ani ludność chińska nie zapomną prawdziwie, że bezkarnie nie wolno popełniać bezprawia na nikim, kto jest poddany niemieckim.

## Z pod zaboru pruskiego

(List otwarty p. Kościelskiego. — Sprawa głosowania za pomnożeniem marynarki. — Nowe wymiary hakatyński).

Wywody p. Kościelskiego, potępiające rezolucyę wiecu poznańskiego i określające ją jako niesłabostną i dla tego nie polską, bo sprzeciwiającą się interesom i rozwojowi przemysłu i handlu niemieckiego państwa, którego i my jesteśmy obywatelami i dobra którego bronimy jesteśmy obowiązani — nie zrobili dodatniego wrażenia. Jeden ze starszych, polityków polskich w Poznaniu, powiada o tym liście otwartym p. Kościelskiego: „Dziwny to kozołek, jaki logika p. Kościelskiego w jednostronnem zacieźtrzewieniu jego politycznym wyraża. P. Kościelskiemu podobno lepiej, jak komuś, że pomiędzy nas wiadomem jest, skąd wzięła początek czy to akcyja ku pomnożeniu marynarki, czy marynarki, nie od dzisiaj poruszana w drodze prawodawczej. Wiadomem mu przecież jest, że jak dla zaborozej wyprawy chińskiej użyto pozoru żądania zadośćuczynienia za mordowanie misjonarzy katolickich dokonane, tak dla żądań na nadmierne pomnożenie marynarki służy rzekoma potrzeba obrony interesom handlowym, którym przecież nikt i nie zagroziła. Ze ta marynarka zaś i w najbliższym stanie odpowiada zadaniom swoim, tego dowodem czy to niedawna akcyja w Maroku, czy w Haiti, czy nareszcie w błogosławieństwo biskupów katolickich opatrzona wyprawa do Chin. I w wielkiej części społeczeństwa niemieckiego i naszego niezrozumieniem jest to przekonanie, że nie istniejące mnożenie sił zbrojnych na lądzie i na morzu nie jest wynikiem żadnej potrzeby, ale raczej ducha szowinistycznego, dającego do coraz nowych zaborów i zdobycia przewagi wszechświatowej. Ażeby taki cel nosił na sobie piętno szlachetności, podlegającej do poświęcenia chociażby i drobnego grosza, a o więcej własnego idealnego interesu, do tego wywody, chociażby jeszcze luźniejszym wygłoszone stylem, nie nakłonią zapewne nikogo. Pan Kościelski swego czasu niejednokrotnie dawał się słyszeć z przepowiednią, że akcyja komisji kolonizacyjnej niesadźdgo kresu dobiegnie. Tymczasem dni ostatnie na za powiedź że daly odpowiedź, aż nadto wymowną. A z ust ministrów słyszeli-

my tę samą piosnkę, że nie zachcianki szowinistyczne, ale jedynie cele kulturalne, postęp ekonomiczny i jakie tam jeszcze szczytne wypowiedziano zapowiedzi, dawały i dają podnięte do nowej ustawy antypolskiej. W samych tedy okolicznościach nie ma powodu ani politycznego ani moralnego do głosowania za pomnożeniem marynarki.“

Z Berlina też zapewniają, że Koło polskie tamtejsze innego postanowienia nie poweźmie, aniżeli przeciw nowym wydatkom na flotę. „Nie słyszalem dotychczas — pisze jeden z posłów polskich do parlamentu niemieckiego — aby którykolwiek z naszych posłów przypuszczał możliwość głosowania Koła za projektem rządowym a mianowicie za nowymi żądaniem, powiększającym wydatki na flotę. Na o dawniej parlament zezwolił, tego oczywiście zmienić nie można, ale komisya budżetowa, do której większość parlamentu wbrę woli ministrów projekt odesłała, musi rozsegregować nowe żądania od dawniej przyzwolonych, bo w projekcie rządowym są pomniejszane“.

„Deutsche Zig.“ publikuje program antypolski narodo liberalnego posła dr. Sattlera, który „zdaje się być programem rządu samego“. Proponowane jest tedy ustanawianie w dzielnicach polskich wyłącznie urzędników niemieckiego pochodzenia. Dalej korpusy oficerskie nie mają być często przenoszone, są one bowiem ważnym czynnikiem dla rozwoju życia towarzyskiego Niemców, ale natomiast ma być zarządem garnizonów poleconem: nieuwzględnianie polskich dostawców. Aby ułatwić nowo wprowadzonym urzędnikom wychowanie dzieci, mają być po małych miastach zakładane trzyklasowe szkoły przygotowawcze. Najważniejszym punktem programu ma być zupełne zamknięcie granicy niemieckiej na wschodzie, aby zatamował napływ słowiańskiego robotnika.

## SEJM.

(11. Posiedzenie — 3 Sesiya — VII. Pryodny).

Lwów d. 26 stycznia.

Dzisiejsze posiedzenie, na którym poslowie z powodu zapowiedzianej dyskusyi adresowej zebrali się znaczenie liczniej, niż odcień, otworzył marszałek o godzinie 10 minut 45 oznajmieniem, iż udzielił urlopu p. Zajaczkowskiemu na dni trzy, poezem sekretarze odczytali spis światła wplynionych petyoyi.

### Poparcie petyoyi.

Petyoyę wsi Libuchowy i Wysocka Wytęnego, domagającą się regulacyi potoka Libuchówki — po poparciu jej przez p. Osuchowskiego odesłał sejm do komisji gospodarstwa krajowego.

Petyoyę przysiółków wsi Mołodolywa, proszących, aby tak, jak gmina mołodolywska należała do sądu powiatowego oleskiego a nie jak dotąd należała do łopatynskiego, po poparciu jej

przez p. Jaworskiego odesłała izba do komisji administracyjnej.

Petyoyę miasta Sanoka o przyoznienienie się skarbu krajowego do założenia w Sanoku bursy dla młodzieży szkolnej, którą to burzę Sanok postanowił założyć z powodu jubileuszu cesarskiego — po poparciu jej przez p. Milana odesłał sejm do komisji budżetowej.

Petyoyę Brzeżan, proszących, aby sejm poeznił jakies kroki i rządu dla przemianienia gimnazjum brzeżańskiego do innego niż dotychczasowy budynek, odesłała izba po poparciu petyoyi przez p. Szeliskiego do komisji szkolnej. P. Szeliski prosił, aby komisya jeszcze podczas bieżącej sesyi sprawę przedstawiła sejmowi.

Przystąpiono do porządku dziennego.

### Statut m. Lwowa.

Pierwszy punkt porządku dziennego stanowił wniosek p. Małachowskiego, który powtórnie przedstawił częściowo zmienioną już obecnie wedle wskazań rządu nowelę do nowego statutu miejskiego lwowskiego, zawierającą to najważniejsze postanowienie, że radzie miejskiej wolno bez zasięgnięcia zdania Wydziału krajowego nakładać dodatek gminny do podatków bezpośrednich w wysokości 30%, a do podatku konsumcyjnego w wysokości 50%, bez zasięgnięcia zaś zdania sejmku w pierwszym wypadku do 50%, w drugim do 70%.

Nowela postanawia też, że do rozkładu wedle rozmaitej stopy dodatków gminnych do podatków bezpośrednich, potrzeba zezwolenia Wydziału krajowego, a do takiego rozkładu różnorodnego w jednym podatku ustawy krajowej.

Po uzasadnieniu tego wniosku przez p. Małachowskiego, odesłała go izba do komisji gminnej.

### Nowe szkoły realne.

Z kolei motywował p. Góluhowski na poprzednim posiedzeniu postawiony wniosek, aby sejm wezwał rząd do założenia dwóch szkół realnych polskich, jednej w Czortkowie w r. 1898, a drugiej w najbliższych latach w Krośnie. Sejm wniosek ten odesłał do komisji szkolnej.

### Nowa kolej.

Następnie żądanie swoje, aby rząd budując kolej ze Sambora do granicy węgierskiej, poprowadził ją przez Staremiasto, a nie przez Wołosate, bo linia na Staremiasto jest dla kraju korzystniejszą, motywował p. Osuchowski, a sejm odesłał jego wniosek do komisji kolejowej.

### Adres.

Wśród ogólnego poruszenia w Izbie odczytał następnie hr. Wojo. Dzieduszycki znany już projekt adresu do tronu hr. Dzieduszycki zawiadomil Izbę, że w ustępie adresu, gdzie jest mowa o trosce sejmu o podniesienie ludności rolnej, opuszczono przez pomyłkę drukarską słowa, które powinny stać obok słów „ludności rolnej“: „i klasy rolniczej“.

Po otwarciu dyskusyi ogólnej nad adresem pierwszy przemówił prze-

## Przygoda panny Geni

Opowiadanie wigilijne

Guy Chantepleur.

Z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Pani Cormont nie wspomniała już ani słowem o Jakobie przez cały ten wieczór, nie domyślała się nawet, że to Genia jest „osoba spotkana na schodach“, gdyż szczegóły owej nocej przygody były jej zgola nieznane. Ciotka i siostrzenica spędziły wieczór, jak zwykle, każda w swoim kąpeciu, tylko w kąpeciu panny Geni było jakos dziwnie obojętne.

Przez całą noc biedna panienka usnąć nie mogła, dręcząc się strasznymi przeczuciami. Zdrzemnęła się dopiero nad ranem i spała do dziewiętej

anem niespokojnym, gorączkowym. Po oznoie wiszącej nad nią katastrofy nie opuściło jej nawet we śnie, a ogarnęło ją wszechwładnie, skoro tylko ocyzy przetrzała. Polykając lzy, ubrała się spiesznie i pobiegła. Pani Cormont w domu nie było. Około jedenastej weszła pokojówka dla rozpalenia ognia na kominku, a była to wielka turkotka i chwili milcząc nie potrafiła, zwłaszcza mogąc jakiejś ciekawej nowiny udzielić.

— Och! panienko! jakie nieszczęście! — zawołała do Geni — przyzwieziono w powozie tego pana z trzeciego piętra... zdeje mi się, że nie żywy...

Genia zerwała się na równe nogi.

— Który — krzyknęła w śmiertelnej trwodze.

— Zdeje się, że ten, co to książki pisze — taki młody! Taki ładny. Och! to okropne!

Panna Sange głosem bezdźwięcznym, obojętnym jakby powtórzyła: „Tak, to okropne“ — i wybiegła. Oszałała z trwoży, nie zastanawiając się, co robi, otworzyła drzwi i wypadła na schody. W mgnieniu oka była już na trzecim piętrze. Pociągnęła za dzwonek i nagle zrobiło jej się tak słabo, że musiała oprzeć się o drzwi.

Uchyliły się one ostrożnie i stanął w nich jakiś pan poważny, bład, trochę starszy od Jakóba. Ujrzawszy przed sobą młodą panienkę, zdziwił się bardzo.

— To mieszkanie p. Rial — rzekł, sądząc zapewne, że zachodzi jakaś pomyłka.

Ala ona odsunęła go i weszła, nie znajdując słów dla wyjaśnienia tych odwiedzin.

— Wiem, wiem — szeptała — ale... Jej szczerza wybuchowa natura wzięła górę.

— Panie, czy on żyje? — padło z ustek zbiegających. I nagle płaczem wybuchła. Poważnego jęczenia — którym był Wiktor Langeais — wzruszyła taka rozpacz, choć powodu jej nie rozumiał.

— Żyje — uspokajał panienkę — jest lekko draśnięty w ramię.

— Ach! dziękuję panu — szepnęła — mówiono mi, że... on... — Istotnie omdlał, wysiadając z powozu, skutkiem upływu krwi i osłabienia... ale gorączki nie ma, a to najważniejsza rzecz. Za kilka dni będzie zdrow, jak ryba.

Przy tych słowach otworzył drzwi do jadalnego pokoju i wprowadził tam Genię.

— Pan był sekundantem p. Rial? — spytała.

On gorzko się uśmiechnął.

— Niestety, byłem jego przeciwnikiem, ale daję pani słowo, że gdybym mógł w tej chwili, znalazł się na miejscu Riala z cięższą daleko raną, niż on, to czułbym się szczęśliwszym, niż jestem.

— A więc dlaczego — zaczęła panna Genia, a twarz jej wyrażała surowość niezwykłą.

— Dlaczego? — podchwycił — bo dałem się unieść zaradności, bo jestem głupiec. Opamiętanie przyszło dopiero gdy ujrzał krew jego — zapłonęło mi serce... On zawsze szlachetny, nawet z bronią w ręku mnie oszczędzał.

Panna Genia nie wiedziała, o co im poszło właściwie, nie domyślała się nawet w swej niewinności, że Zorka Praline była powodem tej urazy, ale na wygodnym obliczu notaryusza malował się tal kształt szczy, że darowała mu jego krwawość.

— Muszę panu wszystko wytłumaczyć — rzekła poważnie — wiem, że pan mnie dostrzegł na schodach w dzień Bożego Narodzenia.

Langeais spojrział ze zdziwieniem — Ja o tem nie wiedziałem — zawołał — dostrzegłem wprawdzie szocu-

plą postać kobiecą, wysuwającą się z mieszkania Jakóba, ale...

— Pan bardzo źle o mnie pomyślił — szepnęła zawstydzona, a jednak muszę panu wytłumaczyć, jak to było... I ze zwykłą sobie szczerością, opowiedziała swoją wigilijną przygodę.

— Gdy się znalazła w mieszkaniu pańskiego przyjaciela — mówiła — zdziwiłam się bardzo, ale się nie przestraszyłam, miałam właśnie wyjść, kiedy jakiś dulek drzwi na klucz zamknął zewnątrz...

Langeais przyjął ten epitet, w poezniu, że mu się słusznie należy i słuchał dalej opowiadania panienki.

— Łatwo pan zrozumie, jak mi się przykro zrobiło, kiedy się dowiedziałam, że p. Rial został ranny z mego powodu... Cioci nie ma w domu, nie mogłam stłumić niepokoju i zbiegłam, żeby się dowiedzieć... Mam nadzieję, że pan mnie zbyt srogo nie osądzi... że pan mnie nie weźmie za trzępiotą, za osobą bardzo źle wychowaną... — Przeciwnie — pamiętałem będąc całe życie, że tam, gdzie a postąpiłem jak szaleniec i dudek, pani okazała tyle serca i odwagi.

— A więc do widzenia panu. — rzekła Genia ze ślicznym uśmiechem. W chwili tej z przyległego pokoju

doleciał stłumiony głos Jakóba. Langeais podespieszył na wezwanie. Wrócił za chwilę.

— Mój przyjaciel słyszał głos pani, wzruszony jest jej dobrocią i serdecznością za nią dziękuje — oznajmił notaryusz.

Pamięć rumienica oblał twarzą panny Geni.

— On nie jest ciężko ranny — prawda? — szepnęła.

Poczołwy Langeais z ocyzy jej wyczytał miłość serdeczną, głęboką.

— Chciałaby pani go zobaczyć? — spytał.

Ona drgnęła.

— Nie śmiem — to nie wypada... onby się może gniewał.

Zamiast odpowiedzi, notaryusz otworzył drzwi od salonu, cofając się przed panenką. Nie miała siły oprzeć się pokusie. Jakób leżał na szesławgu, otoczony poduszkami, rękę miał na temblaku, był bardzo bład i widocznie wzruszony. Ujrzawszy Genię zbliadł jeszcze bardziej. Stała przy drzwiach, oniesmielona, w gardle jej się ścisnęło, słowa zamary na ustach.

(C. d. n.)

Rekawiczki damskie balowe od 4 do 20 guziczków długości, „Magazyn nowości“ pod firmą E. Machajski Waclarze, Escharps i Narzutki balowe poleca

Na KARNAWAL nowości w jedwabach i welnie poleca MAGAZYN SCHAYEROW WE LWOWIE. Lwów, róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

wodniący komisji adresowej dr. J. Dunajewski tak:

Jestelbym miał wypowiedzieć własne zdanie, to sądzę, że sejm polecając komisji wypracowanie adresu do tronu, miał dwa względy na oku: wgląd na przypadający w bieżącym roku jubileusz panowania Najmilosiejszego cesarza i króla naszego i wgląd na smutne położenie wewnętrzne w państwie.

Komisja adresowa przedstawiając sejmowi ten projekt adresu, który odczytał hr. Dzieduszycki, miała na oku to, iż gdy mamy przystąpić do tronu, to powinniśmy przystąpić nie tylko z wyrazami hołdu, ale i z wyrazem tych przewodnich zasad, pod których hasłem sądzimy, iż możliwa jest naprawa i usunięcie istniejącego w państwie zła.

Pozwólcie mi panowie, że odwrócę zwykły porządek rzeczy i od szczegółów przejdę dopiero do ogólników, a nie odwrotnie.

Otóż w projekcie adresu znajduje się ustęp, który zawiera uwagi o położeniu politycznym w całym państwie, a mianowicie też o działalności naszych posłów w Wiedniu i to nie tylko w ostatnim roku, ale przez wszystkie lata, przez które kraj posłów swoich do Rady państwa wysyłał. Otóż ustęp ten projektu zaznacza, że reprezentanci nasi zawsze kierowali się tą zasadą, którą już Pismo św. wypowiada: oddaj, co się drugiemu należy, oddaj państwu co jego, co mu się należy i co mu jest potrzebne do osiągnięcia siły i potęgi. (Brawa.) Reprezentanci naszego kraju w miarę, jak polityka szła jednym lub drugim torem, raz się zgadzali z rządem, to znów byli mu przeciwni, ale zawsze i w każdym wypadku umieli rozróżnić opozycję przeciw rządowi od opozycji przeciw rzeczy samej. Może być, że takie postępowanie nie odpowiada postulatowi wzburzonych namiętności, ale za to odpowiada dobru kraju i dobru państwa. (Brawa.) Wychodziliśmy z zasady, że reprezentanci nasi powinni zawsze bronić głównych interesów państwa.

W tym samym ustępie projektu jest wzmianka o bezpośrednich wyborach posłów do Rady państwa. Niechaj ten ustęp nikogo nie zadziwi, a tem mniej gniewa, bo przecież Sejm jeszcze łagodnie, niż to projekt adresu czyni, nie mógł zaznaczyć, iż się w dzisiejszym systemem wyboru posłów do parlamentu nie zgadza.

Jest dalej w projekcie ustęp o historycznych fundamentach, na których spoczywają poszczególne prowincje austriackie. Austria, państwo starożytne i potężnie wzrastające w ten sposób, że coraz nowe prowincje i to nawet dawniej niezależne, uzupełnia, a tak wielkie, że mogłyby stanowić osobne państwa, przyłączał do dawnych. Bywały te nabytki rozmaite i nieraz tak obzerne, że kiedy je przyłączono do Austrii, nie można ich traktować równą miarą jak wszystkie inne. (Brawa.) Wszyscy my, na rozmaitych gruntach wzrosli, na rozmaitych dziejach oparci, mieścimy się pod jednym sklepieniem, a kto fundamenta tego sklepienia narusza, kto filary jego, głęboko w pomrokę dziejów sięgające podkopuje, ten nie pracuje dla dobra państwa, lecz raczej dla rozkładu i oby nigdy jego praca nie była uwieczniona pomysłnym skutkiem. (Brawa.)

Jeden ustęp projektu ze smutkiem wspomina o ostatnich wypadkach w radzie państwa, a czyni to nie dla czegoś frazesu, ale po to, aby oddać, co się należy kolegom z Rady państwa, którzy z niezwykłą cierpliwością i stoicyzmem znosili — opuszczam przymiotnik — ataki przeciwników. (Brawa.)

Była mowa w świecie niedawno o różnicy cywilizacji, o odmianach jej. Niechże tedy będzie zaznaczone, że my istotnie mamy inne pojęcie o cywilizacji i o sposobie obchodzenia się z przeciwnikami, a przykładem tego jest — i oby była zawsze ta izba, w której się wyszyły przedewszystkiem wzajemnie szanujemy. (Brawa.)

Jest dalej w projekcie ustęp o rozszerzeniu władzy administracyjnej krajowej. Jest wielka suma spraw urobnych, z których każda dla siebie nie wazyłaby na szali, ale razem tak, jak drobiazgi w życiu ołowicze, wiele stanowią, otóż gdyby sprawę te drobne miał rząd krajowy władzę rozstrzygać na miejscu, toby to było bardzo drobną rzeczą, zwłaszcza, że istnieje w państwie instytucja trybunału administracyjnego, która uważa ma nad przestrzeganiem prawa. Przez stworzenie tej instytucji w dzisiejszych warunkach, pomnożono tylko liczbę instancji i mamy ich obecnie zamiast trzech, cztery. Gdyby namiestnictwo mogło własną mocą rozstrzygać niektóre drobniejsze sprawy w większym zakresie niż obecnie, tak np. w sprawie budowlanej i innej h, które dużo się zbiera, to by to wyszło tylko na dobro obywateli i spraw.

Następny ustęp projektu adresu streszcza nasze pojęcia o dobrej administracji. Jeżeli z jednej strony żądamy energii, bezstronności i poszanowania praw obywateli, z drugiej

ny nie możemy odmówić każdemu prawa domagać się, aby i jego prawa były przez władzę w całej pełni szanowane. Jak z jednej strony należy przestrzegać granic, dokąd sięga prawo obywatela, tak z drugiej strony należy się domagać poważania dla władzy. Wszystko to, co w tym ustępie jest powiedziane, można by może krócej wyrazić, a mianowicie, iż pragniemy, aby władze opiekowały się wszystkimi moralnymi i ekonomicznymi interesami wszystkich w równej mierze i dbały o dobro wszystkich. Wolność bez władzy jest swawola, władza nieograniczona jest tyranją, a ani jednego ani drugiego nie chcemy. (Brawa.)

Jest w projekcie mowa też o interesach ekonomicznych włościan i rękodzielników. I słusznie projekt o interesach tych wspomina, bo ostatecznie nie tylko do ducha ale i do ciała jesteśmy i o nie dbać powinniśmy. Odwołujemy się do władzy, aby tymi interesami się zaopekowała, ale o to domnie, to musimy wypowiedzieć zdanie, że właściwe państwo i władza jego, to my i że państwo nigdy więcej, a ostatecznie mniej może dokonać niż my sami. Mojem zdaniem państwo nigdy tak dobrze jak my sami naszymi interesami ekonomicznymi zaopekować się nie może. W nas samych bije najpotężniejsze źródło ekonomicznego życia. (Brawa.) Praca nad samymi sobą jest najskuteczniejszym sposobem do osiągnięcia dobrobytu i jeżeli wyzamy pomocy w tym względzie państwa, to i o tej pomocy nigdy nie powinniśmy zapominać. Oprócz pracy jeszcze są inne onoty, na które powinniśmy się zdobyć a mianowicie wytrwałość i ta cierpliwość, która nie żąda natychmiastowych rezultatów i zbyt rychłych owoców, ale która gmach swój buduje powoli.

Przewodnią myśl, którą zdaje mi się, kierował sejm i komisja, przystępując do adresu, można by wy doby z odpowiedzi na pytanie, dlaczego sejm wybrał tak liczną komisję adresową. Otóż zdaje mi się, że wybrał ją tak liczną dlatego, że chciał zebrać w niej przedstawicieli wszystkich odcieni poglądów w tym sejmie. Widać, że sejmowi chodziło o to, aby uniknąć takich sporów, jakie poza granicami naszego kraju tamują życie społeczne i państwowe. Otóż sejm miał zamiar dać adresem jednomyślny swój wyraz miłości państwa i kraju. (Brawa.)

Drugą myśl przewodnią adresu widzę w tem: kraj nasz niestety znajduje się w złym położeniu finansowym i ekonomicznym i w roku bieżącym w roku jubileusza najmilosiejszego państwa nie może mu nie ofiarować, aby zadość dać innym prowincjom. Każdy spieszyć będzie do tronu z tem, co ma najdroższego, otóż sejm nasz chciał ofiarować w adresie najjaśniejszemu panu obraz jednności i zgody. (Przebiegłe brawa.)

Jeżeliśmy się dotąd zgadzali, jeżeli teraz żyje i działa będziemy w zgodzie, to zgoda ta nasza będzie przowiecała i następnym pokoleniom.

Pierwszy i ostatni ustęp projektu, zawierający słowa miłości dla monarchii jest tak jasny i sam przez się zrozumiały, że byłbym zarozumiałym, gdybym go chciał tłumaczyć. (Przebiegłe brawa, oklaski.)

Po mowie p. Dunajewskiego za szedł komiczny epizod. Marszałek odczytał spis posłów, którzy się zapisałi do rozprawy adresowej do owej chwili, a mianowicie pp. Okuniewski, Ad. Jędrzejowicz, Barwiński, Średniawski, Kramarczyk, Szecepanowski, Piniński i Nowakowski. Zapytywał tych posłów po kolei, czy będą przemawiali przeciw adresemu czy za nim. P. Okuniewski oświadczył się przeciw, inni posłowie za, a gdy doszedł do Nowakowskiego i ten radykal oświadczył, iż mówił będzie „za“ adresem — co było ogromną niespodzianką dla wszystkich, rozległy się brawa i oklaski w całym sejmie, które pokryły krótką a komiczną sprzeczkę między posłem Okuniewskim, a Nowakowskim. P. Okuniewski miał wzdornie nadzieję, że przynajmniej jeden poseł tj. Nowakowski zapisze się razem z nim przeciw adresemu, a tymczasem musiał się pogodzić z losem, który mu kazal samemu jednemu oświadczyć się przeciw całemu sejmowi i całemu krajowi.

Następny mowca dr. Okuniewski zaczyna od ironicznego wskazania, że na wodach chińskich nie ma okrętów austriackich, co według jego zdania jest dowodem upadku mocarstwowego stanowiska Austrii. Austria rozpada się — angielskie gazety mówią o jej rozbiórce. A rozpada się przez spory narodowościowe: namiętności biorą górę, a poza tem podnosi się groźna wielka sprawa socjalna. Mowca obrzuca się, że w adresie nie ma wyrazów potępienia dla obecnego rządu za § 14. Przytacza w niemieckim oryginalnym ustępie z uchwalonego przez niemiecką większość centralistyczną w roku 1867 adresu Izby poselskiej, w którym potępiono systematycznie konstytucyjną rządy hr. Hohenwartha (autonomisty). Dr. Okuniewski nazywa to objawem upadku ducha obywatelskiego w sejmie, że adres obywateli oburzenia centralistów z roku 1867 nie naśladował. Delegacja polska we Wiedniu dba tylko o to, aby dogadzać zachciankom ministra wojny, o resztę nie troszczy się wcale. Gdy w adresie jest mowa o historycznych tradycjach, mowca protestuje przeciwko temu, jeżeli ten ustęp adresu odnosi się do idei Jagiellońskiej. Dr. Okuniewski w imieniu ruskiego narodu używa tylko tę historyczną tradycję, że księżstwa Halickie i Włodzimierskie zostały rewidkowane przez Austrię jako niezdane samodzielnne ruskie księstwa. Mowca domaga się administracyjnego od-

dzielenia Galicji wschodniej od zachodniej. Autonomii polskiej nie chcemy, ani wzmocnienia polskiej administracji. Co znaczy silna polska administracja? poczulimy za Badeniego przy wyborach. O bezstronności ks. Sanguski miał mowa dobre wyobrażenia, lecz ergonomicznie rozczarowania gdy dowiedział się o treści jego sprawozdania o ostatnich wyborach do Rady państwa. I on nie lepszy od Badeniego. Opowiada, że przed jakimś niemieckim dziennikarzem, który hr. St. Badeniego zapytwał czy to prawda, co mówią o nadużyciach polskich przy wyborach, miał się wyrazić marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni: „So lange es geht — machen wir's!“ (Jak długo udaje się — tak robimy). Naród ruski, tj. stronnictwo dr. Okuniewskiego wysłał swój osobny adres. Na razie zapowiada jednak szereg prawek do sejmowego projektu adresowego.

P. Jędrzejowicz Adam zaznacza, że gdy przed 30 laty padło w sejmie zdanie „przy tobie najmil. Panie stoimy i stać chcemy“, polityka się nasza nie zmieniła. Stał się stronnictwem państwowym, walczyliśmy pod sztandarem katolickim, domagaliśmy się równouprawnienia narodowości, rozszerzenia praw sejmów i z tymi, którzy podzielali ten nasz program, łączyliśmy się w parlamencie. Sojusz tedy ten, który w ostatnich czasach został zawarty — nie jest niczem nowym, nie sprzeciwiamy się zasadom, które wyznawaliśmy w czasie koalicyi. Przytacza słowa Herolda w sejmie czeskim, iż „Austria nie może być ani słowiańska ani niemiecka — ale austriacka“ i zbija twierdzenie, jakoby rozszerzenie praw sejmów mogło narazić na sekę jedność i siłę państwa. Przy tej sposobności uderza mowca na p. Okuniewskiego, iż on jest jedynym reprezentantem narodowości słowiańskiej, który sprzeciwia się rozszerzeniu autonomii; idzie więc i w tej zasadniczej kwestyi zgodne z Niemcami. Dalej omawiał mowca sprawę parlamentarną wiedeńską i usadawiał potrzebę przyznania większych praw sejmom, zarówno na polu ekonomicznym, jak wychowania szkolnego i w innych dziedzinach, czego właśnie projekt adresu się domaga.

Następny mowca imieniem klubu rusk. p. Barwiński oświadczył, że gdy chodzi o odczwanie się sejmowi do monarchy w 50-letnią rocznicę rządów jego sprawiedliwych, sejmowy klub ruski, jako reprezentacja ruskiego narodu nie może wyłączać się od tego aktu. Gdy gdzie indziej narodowość ruska nie jest uznana, jej język wzgardzony — w Austrii może rozwijać się swobodnie. Skoro zaś Polacy oświadczyli w adresie, że gotowi są uznać prawa ruskiej narodowości, zaspokoić wszystkie nasze usprawiedliwione żądania, usuwając to, co nas odstręcza od siebie, my Rusini nie mamy powodu nie przyjąć podawanej ręki. Szanujemy się wzajemnie, nie znamy *sum cuius*. Mamy do siebie w kraju dla podniesienia stanu włościańskiego, mieszczaństwa i wszystkich warstw ludności. Wobec tego naturalnem jest żądanie wyrażone w adresie, ażeby administracja została uproszczona, zakres działania ustawodawstwa krajowego rozszerzony. To nam tylko ułatwi pracę nad podniesieniem kraju. Oby przykład naszego sejmu był zrozumiany i oceniony w innych reprezentacjach krajowych, gdzie spory narodowościowe nie bywały tak poważne, przedmiotowy i z dobrą wolą obopólnie rozpatrywane. Naród ruski potrzebuje silnej Austrii, potrzebuje ład i spokoju w kraju bezstronnej administracji. A ponieważ adres daje wyraz tym potrzebom, dla tego postawie ruscy będą głosowali za adresem. (Brawa.)

Komisarz rządowy hr. Łoś zaprzecza twierdzeniu Okuniewskiego, jakoby relacja namiestnictwa galicyjskiego, przedłożona ministrowi, a dotycząca wyborów, nie była dokładną, bo pomijała różne nieprawidłowości, pominięte przez władze rządowe na szkodę wyborców. Przeciwnie relacja była zupełnie dokładną, rząd i urzędnicy nie kierowali się niechęcią do Rusinów a urzędnicy spełniali swój obowiązek nawet z narażeniem własnego życia. Żandarmi i wojsko byli gdzie indziej potrzebni, bo agitacja wzbudziła ludność do tego stopnia, iż wielu wyborców obawiało się iść do urny, a nawet komisarze byli w obawie o swoje życie.

Co do relacji namiestnictwa o kłęsce nieurodzaju, to twierdzenia p. Okuniewskiego również są niezgodne z prawdą bo przecież na podstawie tej relacji rząd wyznaczył kwotę 300.000 zł. na ulżenie ndęzy.

Po tem sprostowaniu komisarsza rządowego, udzielił marszałek głosu posłowi Średniawskiemu.

P. Średniawski rzekł: Zabierając głos w dyskusji ogólnej nad adresem do tronu, chciałbym przedstawić bole i życzenia ludu. Adres ma pewne braki, a mianowicie nie położono należytego nacisku na moralne i ekonomiczne potrzeby ludu. Konstytucyjnie jeszcze nie wprowadzono zupełnej, a nie korzystają z niej ci, których jest najwięcej, t. j. chłopci, którzy są zawsze upośledzeni. Rozwijają się zgrozmadzenia, odbiera koncesje, tamuje swobodną podróż i wykonuje w rozmaity sposób ustawę np. nie zatwierdza się na marszałków ludzie stronnictwa ludowego. Przytaczając różne drobne fakty rzekomych nadużyć, rzucając się nawet na sądownictwo i pomawiając je o stronnictwo narzekal dalej na niesprawiedliwą klasyfikację gruntów. Urzędnik wolny jest od podatku do 600 zł. placu, a chłop nawet od jednego złotego płaci. I tu znowu

przytaczał p. Średniawski mnóstwo spraw drobiazgowych, w których chłopom miała się dziać krzywda.

Narzekal dalej na upadek przemysłu wiedejskiego, wykazywał, że coraz więcej chłopów musi się wyzybywać ojcowizny, domagał się wzmianki w adresie o upośledzeniu Galicji pod względem liczby szkół przemysłowych i w ogóle krytykował rząd za niedbałość o kraj, a Koło polskie za popieranie rządu.

Co do samego adresu, to żalił się, iż nie ma tam położonego nacisku na potrzeby ekonomiczne ludu i na szanowanie praw obywatelskich przez władze, domagał się ustępu o wprowadzeniu języka polskiego w tych urzędach, gdzie dotąd panuje jeszcze ozięble niemiezczyzna, a dalej ustępu o odpowiedzialności namiestnika przed sejmem.

W rezultacie oświadczył, że klub ludowy będzie głosował za adresem.

Po tem przemówieniu izba uchwaliła zamknąć dyskusję, a zabrał głos p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk w wstępie wyraził imieniem klubu ludowego katolickiego wielką radość z tego powodu, iż adres zawiera gorące słowa miłości dla monarchy, pod którego rządem mi my tu w Galicji jedyni ze wszystkich Polaków używać możemy swobody i ożywić się wolnością. Wspominał walki z r. 1846 w których Polacy brali udział i porównał dzisiejszych posłów niemieckich z ówczesnymi. Dzisiejsi tej konstytucyj, do której i nasza praca się przyczyniła używają do tego, aby wyć jak wilki i łamać pulpit, a nawet swego własnego monarchy tronek wstrząsają. Nasi posłowie do rady państwa przeciwnie stanęli w obronie powagi i blasku tronu i dla tego w włościanie polscy muszą im wyrazić tę oziębę głęboką za to, jaka im się należy. Włościanie polscy i katolicy możeby mieli niektóre żądania i postulaty, któreby chcieli wyrazić w adresie albo na któreby w adresie większy nacisk chcieli położony, ale wiedząc że adres jest wypowiedzeniem żywych ogółu całego i im krótszy a jednorodniejszy tem też silniejszy, zrzekają się ożyczenia uwag i głosować będą bez zastrzeżeń za adresem, adres ten bo wemy wyraża ogólne potrzeby kraju i miłość całej ludności dla monarchy.

Izba każdy ustęp mowy p. Kramarczyka, wygłoszonej z zapalem i polem przyjmowała brawami a po końcu ożenu jej wielu posłów gratulowało mowcy.

Po niej marszałek przerwał dyskusję, oznaczając następnę posiedzenie na ożwartek godzinę 10 rano.

Sekretarż odczytał następujące

**wnioski i interpelacje:**

P. Skalkowskiego o uchwalenie wezwania rządu, aby polecił władzom administracyjnym i skarbowym przestrzegać przepisów ustawy egzekucyjnej.

P. Jabłońskiego o uchwalenie zmiany ordynacji wyborczej, celem przyznania prawa wyboru osobnych posłów miastom: Podgórze, Bohonia, Wieliczka z Wadowicami, Jasio z Sankiem, Brzeżany ze Zloczowem, oraz przyznania głosów wrylnych rektorów polityczki i przesowii akademii umiętniej.

P. Szweda interpelację do komisarsza rządowego o nazwę stacji Żywio-Saybusch.

P. Cieńskiego o uchwalenie polecenia Wydziałowi krajow., aby corocznie każda Rada powiatowa była listrowana.

P. Winniczka z wnioskiem o uchwalenie rezolucyj wyzywającej rząd do bezpłatnego lub za zniżoną cenę wydawania surowicy dla bydła.

P. Kramarczyka z wnioskiem zmiany przepisów przy sprzedaży mięsa.

P. Kremy interpelację do komisarsza rządowego o wydawanie bezpłatnych kwitów w urzędach podatkowych.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 minut 40.

**Czas odnowić przedpłatę**

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

mięsięcznie	1 zł. 50 ct.	na prowincyi	2 zł.
kwartalnie	4 „ 50 „	„	6 „
półrocznie	9 „	„	12 „

Należyłaż można przekaż lub czekać pocztową Kasę oszczędności pod adresem: Administracja „Gazety Narodowej“ we Lwowie, ul. Karola Ludwika 3 (sklep)

**KRONIKA**

Lwów dnia 26 stycznia.

Drugi inspektor szkolny. Magistrat lwowski już opracował petycję, którą w dniach najbliższych wnieście do sejmu dr. Małachowski, a która dotyczy liczby inspektorów szkolnych we Lwowie. Petycja stwierdza, że w r. 1873 kiedy instytucje inspektorów okręgowych utworzone, było we Lwowie 87 klas publicznych i prywatnych; w roku zaś 1896/7 było klas publicznych 262, prywatnych 40 i klas nauki doposażonej 53 — razem 429 klas, w których udzielano nauki 444 nauczycieli. Nadzór tyłu klas i tyłu osób — przez jednego inspektora jest wręcz niemożliwym, oświadczył że się swadzi, że z 865 dni w roku po od tręczeniu niedzieli, świąt itp. pozostałe dni fakto tylko 288 dni do wizytacji szkół. Petycja kończy się projektem ustawy, która ma zmienić ustawę z dnia 25 czerwca 1873 w tym kierunku, iż nadzór nad szkołami ludowymi we Lwowie mają sprawować dwaj inspektorowie.

Mianowania. Minister wyznął i oświadczył zwanawoż prowizorycznego głównego nauczyciela męskiego seminarjum nauczycielskiego sokalskiego Adolfa Pokornego stałym głównym nauczycielem tego zakładu.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz za zatwierdził wybór tajnego rady, księcia Jerzego Czartoryskiego z Wiązownicy na prezesa, a dr. Adolfa Dietzusa, burmistrza z Jarosławia na wiceprezesa rady powiatowej Jarosławskiej, następnie wybór dr. Władysława Bogdaniego, adwokata z Żywca na prezesa, a Bronisława Sadeckiego, notariusza i właściciela dóbr z Żywca na wiceprezesa Rady powiatowej Żywieckiej, wreszcie wybór Maryana barona Błażewskiego, właściciela dóbr z Nowosiółki Jazłowieckiej na prezesa, a dra Elwarda Krzyżanowskiego z Bucza oza, na wiceprezesa rady powiatowej buczackiej.

Magazyn tytoniu, dawny klasztor PP. Klarysek stojący na regu ulicy Żyzkowskiej i Głównej ma być przemieniony napowrót na Dom Boży. Plany i projekty do tej roboty wykonywa obecnie izyżuier miejski p. Lużęcki. Fas da budynku zostanie zmieniona i przyozdobiona. Przed głównym wejściem do kościoła od ulicy Żyzkowskiej dobudowany zostanie przedsionek czyli babinio, w środku zaś dachu zbudowana będzie wieża drewniana kryta miedzianą blachą, podobnie jak na kościele św. Maryi Magdaleny. Mur ciągnący się obecnie wzdłuż kościoła od strony ulicy Żyzkowskiej zostanie rozebrany a natomiast ustawione będą osobne żelazne sztachły. Wewnątrz kościoła ustawione będą trzy ołtarze, jeden główny i dwa boczne, dalej stalle ozdobne w prezbiterium, ławki dębowe na środku kościoła, tudzież trzy konfesjonały.

W wielkim ożtarzu umieszczona będzie prawdopodobnie obrazu Murilla, znajdującego się w Museo del Prado w Madrycie, przedstawiająca Niepokalane Pożycie N. P. Marii. Koszt uposażonej restauracji kościoła będzie wynosił około 25.000 zł. Projekty tych wszystkich przedmiotów, bardzo piękne są już wygotowane, niektóre z nich robią się już w lwowskich pracowniach snycerskich. Do tylny ożary kościoła dobudowaną będzie chó, a na nim ustawione zostaną organy wyrobu p. Sliwiskiego ze Lwowa.

Z magistratu. Rada p. Edmund Lukas, pełniący od lat 13 obowiązki sekretarza prezydialnego obejmuje w najbliższym czasie departament dochodów niestających pod zastępowaniem rady Żyzkowskim. Ustąpienie rady Lukasa ze stanowiska sekretarza prezydialnego wywoła w wielu żal, bo zawsze i wszędzie umiał on być uprzejmym i pełnym taktu — najwięcej jednak odczuwają dziennikarze, którzy nader często musieli korzystać z uprzejmości p. Lukasa i umieli ją ocenić.

Rada Lukas aż do d finitywnej nemińczył swego następcę, pełnić będzie funkcyje dawne i nowe przy pomocy dotychczasowego głównego referenta spraw akcyzowych.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się jutro, we czwartek 27 bm. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym znajduje się sprawa przyznania dyrektorom teatru hr. Skarbka nadzwyczajnej subwencji.

Bufołtajmowy jest w tym roku ponownie krytyki. Brud, zła usługa, słone ceny; a przytem brak wszelkiego wyboru mogą doprowadzić do rozpaczy nawet najmniej wymagającego. Możeby czynniki powołane ku temu schęciły wglądać w tę sprawę.

Skorówkę tj. dom, w którym przez długie lata urzędowała do rocznika komisja asenterunkowa, i służący do zakładu św. Zuzanna, a położony na ul. Kopernika za koższarami żandarmskimi, postanowiła rada miejska rozparcelować na 5 części i sprzedać.

Z powodu zawieli śniężnych został wstrzymany ruch na kolei Tarnopol Kopyczynie od dnia 25 bm.

Bazylianin ks. Ortyński za obrazę domu cesarskiego austriackiego, popełnioną w kazaniu, wygłoszonym we wsi Stulsku, stanie przed sądem sryjskim 29 bm. Oskarżenie bronić będzie adwokat dr. Oleśniński.

Demonstracja p. Michała Korola. Z Żółtkwi donoszą, iż w tamtejszej obywatelskiej resursie, dnia 16 bm. gdy uroczystie żegnali liczn ożkonkowie ożdzędającego starszego geomebru p. Tadeusza Ponikę, obecny na zebraniu dr. Michał Korol, był poseł na sejm, podczas bankietu, wówczas gdy muzyka zaintonowała melodyę „Jeszcze Polska nie zginęła“ gdy wszyscy stali, demonstracyjnie sam jeden nie powstał z krzesła. W dniach następných wydział resursy postanowił wykluczyć p. Korola z grona członków.

W gronie znawców oceniających obecnie projekty na gmach krakowskiemu muzeum technicznemu i przemysłowemu obok Józefa Dziekońskiego z Warszawy, Juliana Niedalskiego z Wiednia i krakowskich zawodowców pp. Rottera, Sarego, Stryńskiego i Wdowiszewskiego, zasiada ze Lwowa p. Juliusz Hochberger.

Sędziowie ci przynali pierwszą nagrodę krakowskiemu architektowi Karolowi Knausowi, drugą Janowi Zawiejskiemu, a trzecią Janowi Zubrzyckiemu, wszystkim Krakowianom.

Na zgromadzeniach socjalistycznych uchwalono wczoraj w Krakowie domagać się powszechnego głosowania na posłów sejmowych.

Kochać mnie powinności. Podaliśmy już wczoraj w telegraficznym streszczeniu artykuł wiedeńskiego Vaterlandu emawiający enuncyację hr. Hohenlohego w sejmie pruskim, dotyczącą sprawy polskiej. W końcowym ustępie tego artykułu czytamy: „Czyż w sercach Polaków nie musi się obudzić niewypowiedziane gorzkie uczucie, gdy słyszą, jak z wysokiego miejsca nazywają ich szkodnikami, nazywają narodowścią, nad obalaniem której należy pracować dla dobra państwa. Książę Hohenlohe skarżył się w swem oświadczeniu na brak miłości i przywiązania ze strony Polaków. Czyż miłość i wierność zyskuje się takimi środkami? Tak powinnoby uczyniono to oświadczenie, że przypomina ono następującą anegdotę: Fryderyk Wilhelm I spotkał podczas przejażdżki dwóch obywateli, którzy na jego widok zaczęli uciekać. Król popędził za

nimi, a gdy na jego pytanie, dlaczego uciekali, odpowiedzieli, że się go boją, wybił ich porządnie swoją hiszpańską trzciną — i dał następującą naukę: „Nie bład się, ale kochać, kochać maie powinności!“

Kroackie gimnazjum. Vaterland donosi, iż minister oświaty hr. Latour zawiadomil dziekana wydziału filozoficznego, że wyznaczy sześć stypendyów państwowych po 600 zł. na przyszły rok dla kandydatów na nauczycieli pochodzenia serbsko-kroackiego, którzy się ubiegają o posady w kroackich szkołach średnich. Stypendya mogą być udzielone pod warunkiem, że przeda w drodze konstytucyjnej i otrzymają zatwierdzenie cesarza. Rząd dający postanowił utworzyć te stypendya, — gdyż nie ma się dostatecznych dla mającego założyć się w Istrii kroackiego gimnazjum.

Petycja do ks. Koppa. Berliński Polacy kościoły zamieszkujący parafę św. Sebastjana, uchwalili petycję do księcia-biskupa Koppa o zaproszenie stałych kazania polskich i nabożeństw w ich kościele, ze względu na to, iż liczba katolików Polaków dochodziła tam do 3.000. Petycję uchwalono wysłać pośrednio przez delegata papieskiego, ks. Neubera, dawnij proboszcza kościoła św. Sebastjana.

Proces pojedynkowy. Z Poznania donoszą pod d. 24 bm: Izba karna zasądziła Palisewskiego za pojedynkę na 4 miesiące a hr. Dombaskiego i kupca Dembińskiego, jako sekundantów na 3 dni arestu. Drugi z pojedynkujących się hr. Czarnęcki, jako oficer rezerwy odpowiadając przed sądem wojskowym. Przyczyną niekrawego pojedynku wspomnianego był spór przy grze w karty.

Historja jarzyn. Pomiejący jarzynami, hodowanymi przez najpierwotniejsze ludy, pierwsze miejsce soczewica, która pochodzi z Himalajów. Za potrawę se soczewicy sprzedał — jak wiadomo z pisma św. — Eraz bratu swemu prawo pierworodności. Równie dawną jest hodowla cebuli i czosnku, których ojczyzną jest także Azja. Nerona, który co miesiąc jadł przez kilka dni z rządu czosnek, ażeby przeczyszczyć głos swój — nazywane skutkiem tego ironicznie „porrophagus“ zjadaczem czosnku. Za faro-onem uprawa czosnku i cebuli w Egipcie bardzo była rozpowszechniona. Szczególnie czosnek stanowił dla dawnych Egipcyan wyborny i nader lubiany przysmak. Izraelici w niewoli egipskiej pozostający, robotnicy, zajęci około budowy piramid, żołnierze, marynarze itd. jedli czosnek, ażeby nie upadło ze zmęczenia. Dla Rzymian i Greków stanowił także czosnek środek, pokrzepiający nadzwyczajną pracę fizyczną siły. Epliphstone, słynny autor historyi Indyi, opowiada, że i dzisiaj jeszcze Hindusowie, zamieszkujący okolice, ożesto przez samum nawiedzane, nacierają sobie nos i usta sokiem czosnkowym, gdyż są tego przekonania, że sok ten chroni przed weganieniem gorącego powietrza do płuc. Co się tyczy cebuli, to była ona dla Egipcyan rodzajem świętości i przedmiotem wielkiej czci. Pochodzi ona również z Indyi. Ożyczna ożgórków są Indye wschodnie, Kaszmir, Chiny i Peraya. W Egipcie hodowla ożgórków była ogromnie rozgaśdzona, a stamtąd rozwinęła się do krajów, położonych po drugiej stronie morza Śródziemnego. Wielkim smakożem na ożórki był cesarz rzymski Tyberyusz, który zjadł je całymi masami. Spargali znowu były ulubioną potrawą jarzynową Platona, a słynny komedyjopisarz Aristofanes chwalił je jako środek znakomity na niestrawność. Pechodzą one z Rosyi, gdzie znajdują się, szczególnie na stepach w tak wielkiej liczbie, że dawano bywały bydłu zamiast trawy.

Selata uważana była u ludów starożytnych za bardzo skuteczną ożrodek do wytręczenia się po przepieciu. Grecy modlili się za umierających na liściach selaty, stosując się w tem do podania, które mowide, że bogini Afrodyta chce zranionego Adonisa napowrót do siły powołać, złożyła go na posłaniu z liści selaty. Jak wiadomo, nie to nie pomogło kochankowi bogini.

Szpinak znawu jest rośliną arabską, która przez Arabów przeniesiona została do Hiszpanii.

Melony pochodzą z Azyl południowej a uprawiane były już przez Egipcyan, Greków i Rzymian. Kulumb zaprowadził ich hodowle w Ameryce. Harbuzy pochodzą z Afryki, kapusta z Grecyi, a kalafury z Cypru. Rzodkiew przyszła do nas z Chin, bób z Egiptu i Indyi wschodnich, a groch z Azyl. Europa jest ojczyzną: seleru, który niedawno w Brytanii hodowany był powszechnie, a dalej kminu, który był ulubionym przysmakiem starych Rzymian. Z Europy poszedł także: mieta, pasternak, cykorya, karczoch, marech ogrodowa, rzęzucha, która znajduje się też we wielkiej ilości w Ameryce, kwasce i kilka innych jarzyn. Wiele do zawdzięczenia mamy Ameryce, która miała jarzyn dostarczać Europie. Dotychczas wspomnieliśmy tylko o kartoflach.

Z karnawału. Staraniem tutejszego towarzystwa prawniczego odbędzie się dnia 20 lutego w salach kasyna miejskiego wieczór z tańcami.

Wieczorek z tańcami, urządzony wczoraj staraniem klubu pocztowego we własnym lokalu udał się wybornie. Do pierwszego kadryla stanęło 52 par, a ożochca zabawa przy dźwiękach orkiestry pocztowej a pod wytrawnem kierownictwem p. Kunerta, przeciągnęła się aż do rana. Dopiero ze świtem zabrał prezes do odwrotu a raczej powrotu do domów i udzielił braci po-złowej dyspensy aż do 9 lutego, na który to dzień zapowiedziany jest wieczorek kostumowy. Ma on podobnie jak w latach ubiegłych zapewniono powodzenia.

Pierwszy wieczór kostumowy połączone z kiermaszem urządził Towarzystwo polskiej młodzieży rękodzielniczej im. J. Kiłińskiego dnia 6 lutego b. r. w salach Strzelnicy miejskiej. Komitet pozyskił przygotowania, aby ten pierwszy wieczór młodzieży rękodzielniczej wypadł jak najwspanialej.

Sprawozdanie komitetu, urządził ożego kiermasz w sali Sokola dnia 2 stycznia 1898. Ogólny dochód 927 zł. 07 ct. w porównaniu z rozchodem w kwocie 206 zł. 89 ct., okazuje się czysty dochód 720 zł. 18 ct., do którego należy wliczyć ożarowany przez hr. Siemińską ożtarz wartości 400



# Zabójca Delicyi.

Powieść  
przez Maryę Corell.

Przetłumaczyła z angielskiego  
Marya Finkłówna.

(Ciąg dalszy).

Każdy wiek ma swoje prawa i Delicya wie o tem dobrze. Zapewne nie byłoby jej przyjemnie usłyszeć o Marynie, ależ któryś z mężów nie ma takich win na sumieniu? Wyśmiano go, gdyby chciał być innym. Pomimo to, kocha ją więcej, niż to zwykle bywa po trzech latach małżeństwa, kocha ją naprawdę. Ta kobieta ma dla niego dziwny urok i może być spokojną; po wszystkich szaleństwach powróci do niej zawsze, jak syn marotrawny. Niechaj tylko nie będzie taką, jak dziś

była, bo istotnie trudno zbliżyć się do niej. A przecież on ma prawo: kocha ją, kocha ją. Może na chwilę stanęły mu w myśli pieniądze żony, przegrwane w karty, wyrzucone na klejnoty dla Maryny, bo z dziwną złością zdusił ostatni ogara i podniósł się gwałtownie.

— Ostatecznie, każdy robi to, co mu sprawa przyjemność! — wybuchnął. — Ona pracuje, bo to rozkosz dla niej; byłaby nieszczośliwą, gdyby wymagał od niej, aby porzuciła pracę. To daje jej zresztą sławę, a że dzieli z nią dochoy, to tylko sprawiedliwe. Stanowimy jedność, a nawzajem i stanowisko także obowiązują.

Stanął przed lustrem i poprawiał włosy, prostował krawat.

— Budactwo — szepnął znowu, patrząc na swe piękne, regularne rysy. — Szalenie mię kocha. Chciała odegrać dzisiaj komedję objętości, ale to było dla niej zbyt kosztowne. Musiała uszyść znowu jaką plotkę. Pomimo to jestem pewny, że got w przelać krew z wszystką, ażeby mi oszczędziła najmniejszej przykrości. Kobiety tak ko-

chają. Każda z nich ma to wrodzone i musi poświęcić się dla kogoś. I trzeba przyznać, że obydwu stronom z tem bardzo dobrze: ona jest szczęśliwą na swój sposób; ja, rozumiem się, także.

Uspokojony zupełnie tym wrościem, wyszedł jak zwykle z zamiarem powrotu na obiad. Leżąc wieczorem zastał bilecik od żony.

„Nie powróć na obi d. Idę do teatru z Cavendishami. Nie czekaj na mnie.“

— Dosyć chłodno — mrucnął Wilfred z niemilem zdziwieniem. — Bardzo chłodno i sztywno. Tego się nie spodziewałem.

Przeszedł się kilkakrotnie po pokoj, potem sadził na lokaja.

— Powiedz, żeby nie podawali obiadu. Wychodzę.

— Siucham, milordzie.

— Czy pani nie kazała ci nie powieścić?

— Nie, milordzie. Mówiła tylko, że jedzie na obiad do państwa Cavendishów i zapewne późno powróci.

Carlyon zsunął gniewnie brwi, prześlicznie zarysowane na marmurowem czole.

— I ja też wrócę późno... albo nie wrócę wcale — odparł. — Pójdź mię ubierać.

Robson posłusznie udał się za swoim panem, który był dzisiaj niezwykle kapryśny i niecierpliwy.

Nakomnie toaletą była skończoną, piękny gwardziata seszedł po zerknięciu dohodań i wsiadł do oczekującego nań powozu.

Robson przez okno śledził jego ruchy, uśmiechając się domyślnie i złościwie razem. Potem wstrząsł ramionami i zaczął sprzątać pokój.

Delicya uważała Cavendishów nie-niejako za swoich rodziców, to też gdy dnia tego po obiedzie zjawiała się u niej pani Cavendish z propozycją, aby zjadła z nimi obiad, a później towarzyszyła im do „Empire“, zgodziła się o chętnie, spodziewając się ująć tym sposobem przykrym myśleni, które ją trapiły. Zresztą była pewną, że ma nie wróci na obiad, jak mu się to teraz bardzo często zdarzało. Dlatego cieszyła ją myśl spędzenia chwili kilku w kółku przyjaźni. A i przedstawienie w „Empire“ budziło jej oiekawość. Wiedziała, że Maryna stanowi tam główny punkt atrakcyi, a nie widziała jej dotąd. Złotyła więc książki i papiery, zmieniła toaletę na suknię czarną i błuzę różową, ozdobiła świeżymi różami, uczesała włosy w górę na sposób portretu pani le Brun, poeęgnała się ze Spartanem, dając mu swą rękawiczkę ku pocieszeniu i odeszła ze swoją starą przyjaciółką, zostawiając dla małżonka kilka słów w razie jego powrotu.

Teraz siedziała w „Empire“ ze swoimi przyjaciółmi, wsunęła o ile możności w głąb ławy i oczekiwała z gorączkowym niepokojem ukazania si-

slawnej tancerki, której występ glosi-ly afisz w szumnych wyrazach.

Hala muryczna była przepelniona widzami, a spoglądając na dół, widziela Delicya zbita masę ludzi, którzy w rozmaity sposób uprzyjemniali sobie chwile przed rozpoczęciem przedstawienia. A co za rozmaite postaci ludzkich! Były tam osobistości o twarzach nabrzmiałych, apoplektycznych, wypukłe, jak worki wypchane mąką, spoczywające na fotelach. Byli tam ludzie młodzi o wyglądzie idyotycznym z powodu nadużycia cygar i alkoholu — i starzy mężczyźni, zniszczeni kompletnie, stoli pragnący udawać jeszcze ludzi młodych.

Było tam kilka kobiet o silno zaozonionych brwiach, co robiło wrażenie z daleka jakoby nie miały wcale oczu, tylko czarne doły. Były także kobiety średniego wieku, którym zamilowanie do kieliszka ożyło się z twarzą, i kilka prawdziwych antyków kobiecych, prawdopodobnie ruiny baletnic z przed pięćdziesięciu laty, sznurujące stare usta w kokieterijny uśmiech.

(C. d. n.)

## BALL-SEIDE 45 kr.

bis fl. 14 65 p. Meter — ab meinen eigenen Fabriken —

sowie schwarze, weisse u. farbige Henneberg-Seide v. 45 kr. bis fl. 14.65 per Meter — glatt, gestreift, kariert, gemustert, Damaste etc. (ca. 240 versch. Qual. und 2000 versch. Farben, Dessins etc.)

Zu Roben und Blousen: ab Fabrik! An Private porto- u. zollfrei ins Haus!

Muster umgehend. Doppeltes Briefporto nach der Schweiz.

G. Henneberg's Seiden-Fabriken, Zürich (K. & K. Hoflieferant).

### Prześlętny Witraż

czyli malowidło na szkle w ogniu palone, przedstawiający

**Sw. Stanisława, Biskupa**  
bogosławionego króla i dyktatorów państwa

Rozmiary samego obrazu 131/103 cm., z całego okna z ornamentacyą 203/172 cm. jest tanio do nabycia

**W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ**  
**DR. WŁAD. MIŁKOWSKIEGO**  
w Krakowie, Rynek 30.

Uwaga. Na żądanie może być albo obraz sam tylko sprzedany bez ornamentacyi, albo jeżeli rozmiary okna w kościele są większe, może być obraz dowolnie powiększony.

### Ocyple stalowe

H 100 sztuk Nr. 1 ztr. 4-50, Nr. 2 ztr. 5. Ocyple ze stalowem żytkami 100 sztuk Nr. 1 ztr. 1-50, Nr. 2 ztr. 1-70. Maszynki do strzyżenia bydła ztr. 2-20, do koni ztr. 2-50. Latarnie naftowe graniatne, nadzwyczajnie si nie, najlepsze z dotychczasowych po ztr. 2-40 — poleca

**ANTONI HALSKI**  
handel żelazny  
Lwów, plac Maryacki 1. 9.

**Towary kolonialne i owoce południowe**  
w najprzedniejszej jakości  
w handlu 7820

### Stabość męską

skutki szeregowej tajny ch gizechów młodości oraz innych nadużyto miszaczęcy zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w liczych wydaniach rozpowieszehonia książka ilustr.

**Dra Retau'a 1692**

### Ochrona własna

Cena wydania polskiego: 1 ztr. Cena wydania niemieckiego 2 ztr. Tye goe znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, z zupełną swą siłą węgską. Za nadestaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bleicy w Lipsku (Vorlage-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) w Niemczech.

### REUMATYZM

gęsłec, tureze, suche bole, bole przy inuency, kol i leczy w zapewnosci

### SAPONENTHOL

najlepsze nacieranie usmierzające, wyrobu Eugenuzsa Matuli, aptekarza w Radomyśiu koło Tarnowa. Cena 70 ct. za słoik. Do nabycia w każdej większej aptece. Składy główne w następujących aptekach: Lwów Mikolascha i Krzyżanowskiego; Przemysł Mańkowskiego; Gródek Heschelasa; Kopyczyńce Radera; Kraków K. Wiszniewskiego i w drogueryi Zopotha i Sp.; Podgórze D. Matuli; Tarnów Sokalskiego; Bielsko Frankla; Siryzów Zajackowskiego; Rzeszów Karpińskiego.

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysła wprost 2 razy dziennie apteka w Radomyśiu koło Tarnowa. Przesyłając pieniądze, należy dołączyć 20 ct. na ofrankowanie golecione, lub 6 ct. na przesyłkę za przekazem.

### Losy pomnika księcia Eugeniusza.

Clagnienie 11. lutego.

Główna wygrana 75.000 koron.

Losy po 50 ct. polecają: M. Junasz, Kitz & Stoff, M. Klarfeld, Kormanu & Feigenbaum, Gustav Max, Samuely & Landau, Schellenberg & Kreysner.

### DRONE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

**BRZYTWY** angielskie i niemieckie z Soiling znaku „Bliniera“ (pod gwarancją i prawem wymiany jeżeli się do włosów nie nadawały) po ztr. 1-50, 2-20, 3-30, 4-40. Pendzie i ozarki do gotenia, Paski do brzytwy — poleca Piotr Chrząstowski, handeł żelazny w Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

### St Markiewiczza

Lwów, Rynek 1. 42.

**Doskonałe marmolady w szklankach**  
morelowe, perczekowe, malnowe 1/2 szklanki 30 ct., 1/4 szklanki 50 ct., 1/8 szklanki 85 ct., 1/16 szklanki 120 ct., 1/32 szklanki 150 ct., cała szkl. 1 ztr. 1-50. Głogowe 1/2 szklanki 25 ct., 1/4 szklanki 40 ct., cała szkl. 85 ct. Otwarte kilo 1 20.

**Nowe angielskie marmolady**  
w białych funtowych szklankach z patent. zamknięciem własnie nadeszły. Wszystkie gatunki po 90 ct. za szklankę, a pomarańczowa marmolada 80 ct.

**J. Scheinbergera Wdowa i Syn, Wiedeń.**  
Sklady: VII., Mariahilferstrasse 40 i 1., Laurenzberg 3. Magazyn i kantor: VII., Mariahilferstrasse 40.  
Proszę żądać cennika.  
Odpowiedzialni odprzewadcy wszędzie po szukiwani.

### Pasztet

z gęsiich wątrobek, z trufkami, jak straburski, puszka pół-kilowa ztr. 2-—, bez trufki ztr. 1-50. Dwór Łapszyn Brzeżany.



**Maszyny do szycia Singera**  
z 10 różnych fabryk. Nożne w cenie 27, 28, 42, 50 i 65 zł. Reżone po ztr. 32, 38, 40, 48 i 50 ratami po 4 ztr. miesięcznie, lub gotówką 100, taniej. Handeł mo! istnieje od 25 lat, sprzedał 17 tysięcy maszyn, to jest przeliczył 100 wagonów. Sprzedają taniej aniżeli Wiedeń, z gwarancją na miesiąc.

**JOZEF IWANICKI**  
mechanik, Lwów, hotel Żorża.

### Poświadczenia co do skutku.

Proszę o przesłanie za zaliczką 2 słoików maści Saponentholowej, której używając, znajduję bardzo skuteczną w bolach nerwowych i reumatycznych.

**Hrabina Marya Drohojowska p. Krutkiewicz.**

Proszę o jeszcze jeden słoik Saponentholu. Ulega widoczna.

**Ka. Wł. Sójka**

Poprzednio przesłały mi Saponenthol bardzo mi skutkował, proszę przeto o nadestanie jeszcze 2 słoików. — Proszę o przesyłkę wysyłkę.

**Lajsa. Karol Hupka**

Z przyjemnością donoszę, że Saponenthol Pański okazał się znakomitym środkiem przeciw reumatyzmowi. Żona moja cierpięła w maju br. silny ból w okolicy prawego uda, używała rozlicznych środków, stoli beśskuteczna. Dopiero po użyciu Saponentholu bola uszły zupełnie i dotąd po upływie 5 miesięcy nie powróżyły się wcale. Wyrażam więc moje podziękowanie imieniem własnym i mej żony.

**Saponenthol skutkował mi świetnie, po kilkakrotnem natarciu ból nstał w zupełności. Proszę o jeszcze 1 słoik. Duleza mała. Izrael Grün.**

Użycie Saponentholu usmierzyło meż żonie znacznie bole w nodze. Proszę o łaskawe przysłanie dalszych 2 słoików poztą, za zaliczką.

**Perchinko. Kazimierz Rozwadowski**

Proszę o drugi słoik Saponentholu bo przynosi mi to ulgę. Proszę o pędką wysyłkę.

**Medyka. Marynowicz. Adam Zych.**

Proszę o uprzejmie o przysłanie poztą odwrotną 6 słoików Saponentholu. — Onegdaj sprowadziłem 2 i dwie osoby używające go, odzyskały całkowicie zdrowie pierwotne...

**Odporzów. Ka. M. Ciełicki.**

Saponenthol okazał się wyśmienitym, otóż proszę o przysłanie większego słoika.

**Narawicowice. Józef Jazarczyński.**

Proszę mi posłać za pobraniem dwa wielkie słoiki Saponentholu. Z ostatniej pisy ki byłem zadowolony.

**Beniowa. K. Ulanowski.**

Ponieważ już pierwszy słoik ulgę mi sprawił, proszę jeszcze o 2 słoiki po 70 ct. za zaliczkę mi przysłać.

**Althütte (Bukowina). Ka. Wal. Puchata.**

Proszę o łaskawe natychmiastowe wysłanie Pańskiego Saponentholu słoik w ełki za 2 zł. 50 ct., widzę bowiem że mi tenże ulgę sprawia i mam nadzieję wkrótce być wyleconym.

**Matyjałowce. J. Glinicki.**

Proszę o przysłanie 4 słoików Saponentholu gdyż skutecznym się okazał.

**Wizawy. Adam Zych.**

### Ruch pociągów w kolejowych

obowiązujący z dniem 1. października 1897.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkono-europejskiego.

Pociąg godzina Pociąg przychodził do Lwowa:

osobowy 7-30 z Ickan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza)

„ 7-50 z Janowa

„ 7-52 z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze

„ 8-05 z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Strycja

„ 8-15 z Tarnopola i Brodów na dworzec główny

„ 8-35 z Sokala i Rawy ruskiej

„ 8-40 z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, Mezł-Laborcz (Pesztu), Chyrowa przez Przemysł

„ 10-35 z Jarosława

„ 1-15 z Janowa

pospiesz. 1-30 z Krakowa (Berlina), Chabówki, N. Szcza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemysł, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemysł.

osobowy 1-40 ze Skolego, Strycja, Kałusza, Chyrowa.

pospiesz. 1-50 z Czerniowca, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Kałusza

„ 2-15 z Podwołoczysk (Kijowa), Kopyczyńce, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamcze

„ 2-30 z Podwołoczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny

osobowy 3-25 ze Sokala, Bełżca i Jarosława przez Rawę ruską.

„ 3-35 z Podwołoczysk, Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcze.

„ 5-45 z Ickan, Suczawy, Berhometu tylko w poniedział, S retu, Kozowy.

**KUCHARZ** z dobrmi świadectwami! poszukuje posady na ordynary. Franciszek Trybushewicz, poczta Miłatyn nowy.

**PIARZ** ekonomiczny, posiadający skobę i róznicę, praktykę gospodarską, kurs mleczarski w niemieckim i polowej przeworskiej, poszukuje posady. Zgłoszenia pod: „Pomocnik“ poste restante Rzeszów.

**OGRODNIK** młody, żonaty, z dobrmi świadectwami, prowadzący wszelkie gatęgia w zakresie ogrodnictwa, poszukuje posady zaraz. Adres: T. M. poste restante Skaf. 388

### KASY

Emil Welner  
WIEN  
I. Salzthorasse 3.

### Największy wybór

prawdziwej wełnianej bielizny prof. Dr. Jaegera, także wielki wybór wełnianych skarpetek i ponożoch oraz ponczuszek dla dzieci. Wełniane kamizelki z rękawami i ponożochy myśliwskie. Wełniane i jedwabne chusteczki na szyję (Cachenez) poleca po najniższych cenach 2328

**HANDEL PŁÓCIEN I GOTOWEJ BIELIZNY**  
**F. S. BARDASZA** we Lwowie Teatralna 9  
naprzeciw kościoła katedry.

Handel założony w roku 1789.

### FRYDERYK SCHUBUTH

Lwów, Rynek 45 poleca najtaniej

**HERBATY CZARNE**  
aromatyczne, silnie naciągające:

Congo Nr. 1. . . 1/2 kilo ztr. 1 ct. 90

Souchong Nr. 2. . . „ „ „ 2 „ 30

Souchong zbioru majowego wyborna . . . 1/2 kilo ztr. 3 „ —

Congo Kaisow, najprzedn. . . 4 „ —

Najlepsze okuchy herbat: pół ki. 1-50, 1 80 i 2-30.

Opakowanie nie zalicza się. 64

Handel założony w roku 1789.

Pociąg odchodzi z Lwowa.

pospiesz. 6-00 do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Podwysokiego z dworca głównego

„ 6-10 do Ickan, Kozowy, Suczawy

„ 6-15 do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Podwysokiego z dworca Podzamcze

osobowy 6-45 do Ickan, Husiatyna, Suczawy

pospiesz. 8-40 do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzozia Orłowa przez Tarnów

osobowy 8-50 do Janowa

„ 8-55 do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Mezł-Laborcz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróża przez Przemysł i przez Tarnów

„ 9-20 do Skolego, Kałusza, Chyrowa

„ 9-25 do Sokala, Rawy ruskiej, Bełżca, Jarosława

„ 10-05 do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyńce, Husiatyna, Podwysokiego

„ 10-27 do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyńca, Husiatyna, Podwysokiego

„ 10-45 do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Kozowy, Sopoza, Jarosł

pospiesz. 1-55 do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego

„ 2-03 do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z Lwowa przez Podzamcze

„ 2-40 do Czerniowca, Kufa za Husiatyna, Korośmowa, Secetti, Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu)

„ 2-50 do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Rawy ruskiej przez Jarosław, Jaska, przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów) lub Ickan

osobowy 3-05 do Strycja

„ 4-40 do Jarosława

Noc

osobowy 4-40 do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mezł-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemysł, Rawy ruskiej przez Jarosław, Jaska przez Rzeszów, Rozwadowa, Nsi brzezia, Orłowa przez Tarnów

„ 5-30 do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Chyrowa

„ 6-45 do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mezł-Laborcz (Pesztu)

„ 7-05 do Sokala, Rawy ruskiej

„ 7-25 do Tarnopola z dworca głównego

„ 7-30 do Ławocznego, (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza

„ 7-45 do Tarnopola z dworca Podzamcze

„ 7-45 do Janowa

„ 10-80 do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Nowosielle, Suczawy

pospiesz. 10-50 do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemysł) Jaska, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów) Chabówki, Orłowa (przez Tarnów) Rozwadowa

osobowy 11-00 do Podwołoczysk i Brodów, Kopyczyńca, Husiatyna z dworca głównego

„ 11-27 ten sam z dworca Podzamcze

### Wincenty Kuczabński

Lwów, Kopernika 2  
poleca w wielkim wyborze

# RAMY

do obrazów, fotografii, sztychów i premii „Tow. przyj. sztuk pięk.“, tudzież artystycznie wykonane passepartouts po niskich cenach

Wincenty Kuczabński, Lwów.

### SANTAL MIDY

Najkompletniej czysty i nieszkodliwy leczy  
we 48 GODZIN

najpocześniejsze rzeżączki, co dawniej wymagało kilka tygodni czasu przez użycie kopaiwy, kubeby, past z opiatami i szprycowań.

We wszystkich aptekach.

Dostać można we Lwowie w aptekach pp: Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera, Krzyżanowskiego, Ehrbara, Sklepińskiego i Baisera.

### ZIOŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

### CHAMBARD

(THE PURGATIF DE CHAMBARD)

w skład których wchodzi jedynie ziółka i kwiaty, są środkiem czyszczącym, przyjemnym w smaku, a działaniu łagodnem, nadającym się dla osób delikatnych i wrażliwych. Użycie ich nie wymaga ani diety, ani zmiany zwykłego trybu życia.

Jestto najwięcej poszukiwany środek przeciw zatorwardzom i różnym cierpieniom jakie stał pechodzą, jakoto: bole i zawroty głowy, brak apetytu, nudnośeł, mozołne trawienie, odciełe żołądka, hemoroidy, uderzenia do głowy etc.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera, Ehrbara i Krzyżanowskiego. — W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczynskiego. 2277

### Do siewu wiosennego

destarcza

# Bank rolniczy we Lwowie

z gwarancją za siłę kiełkowania i czystość pod kontrolą stacyi doświadczalnej w Dublinach

bez kamianki koniecznej lacernej oryginalnej, Provence, tymotkę, wszelkie nasiona traw, sporek, łubin, wykę, babik, groch, buraki i marchew pastewną, koński zęb oryginalny amerykański i węgierski, oraz nowy gatunek końskiego zębu „dłoty“, kukurudzę pastewną: Pignoletto, Cinquantino, pszenicę jarą i przewódkę, żyto jare, owies, hreczkę, proso i t. d.

„Halfax“ zwykłe . . . . . pare zł. 1-70

„Halfax“ ze stalowymi nożami „ „ 1-20

„Halfax“ z szerokimi stal. noż. „ „ 3-—

„Halfax“ niki, wąskie noże „ „ 3-—

„Halfax“ niki, szerokie noże „ „ 1-30

„Halfax“ damskie nikiowane „ „ 2-58

„Halfax“ systemu „Jackson

„Haines“ nikiowane „ „ 5-50

„Nurmis“ (nowosé) „ „ 6-—

„Stefaala“ (nowosé) „ „ 10-—

„Baltia“ (nowosé) „ „ 5-—

„Jackson Haines“ nikiowane „ „ 5-50

„Jackson Haines“ niki, b. lekkie „ „ 6-70

„Helvetia“, „Mercur“, „Primus“ „ „ 2-80

„Mercon“ damskie nikiowane „ „ 5-30

Paski do tyżew „ „ —

poleca

**PIOTR CHRZĄSTOWSKI**  
handel żelazny, Lwów pl. Kapitulny 1  
(naprzeciw katedry) 2362

### Ogłoszenia

do wszystkich dzienników i pism fachowych, do ksiąg kursowych etc. zatwierdzenia szybko i pewnie pod najkorzystniejszymi warunkami ekspedycja anonosów Rudolfa Mosse; takowa dostarcza kosztorysów, planów do skutecznych i gus-townych ogłoszeń, jakoteż taryfy inseratowe bezpłatnie.

### RUDOLF MOSSE

Wiedeń, I., Seilerstätte 2,  
Praga, Graben 14.

Berlin, Wrocław, Dreżno, Frankfurt n. M., Hamburg, Kolonia, Lipsk, Magdeburg, Monachium, Norynbergia, Stuttgart, Zurych.

UWAGA: Cenas środkono-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim — 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6-10 wieczór do 5-59 rano oznaczone są podkreśleniami liczb minutowych i objęte są tłuściemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kole-panstwowych przy ul. Trzeciego Maja. Hote Imperia, uściela wyjątkami w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Uprazamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmiot reklamowany w Gascie Narodowej, lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na Gascie Narodowej, jako na źródło, skąd informację swoje zaszepnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń Gascie Narodowej.